№ 278 Łódź, Wtorek 10 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. ok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ. Przed tekstem mk. 200.— w tekście mk. 360.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

№7. Listy kandydatów poselskich Narodowej Partji Robotniczej №7.
do Sejmu i Senatu, zgłoszone w Województwie Poznańskiem

Do Sejmu.

Okręg 32. Bydgoszcz.

1. Herz Władysław, ślusarz, poseł na Sejm, Poznań.
2. Faustyniak Jan, górnik, Bydgoszcz.
3. Głowania Henryk, nauczyciel, Bydgoszcz.
4. Banach Wincenty, sekr. Zw., Bydgoszcz.
5. Bogaczyk Andrzej, robotnik, Nakło pow. Wyrzyski.
6. Nowak Józef, robotnik, Sadki pow. Wyrzyski.

Okręg 33. Gniezno.

1. Dr. Rabski Zygmunt, adwokat, Gniezno.
2. Lisiecki Wawrzyniec, robotnik, poseł na Sejm, Inowrocław.
3. Kowalski Józef, górnik, Gozdowo, pow. Września.
4. Konieczny Władysław, sekr. Zw., Gniezno.
5. Szałapiota Józef, górnik, Sroda.

Okręg 34. Poznań—Miasto.

1. Dr. Wachowiak Stanisław, wiceminister, poseł na Sejm, Poznań.
2. Zapała Walerjan, urzędnik państw. Toruń.
3. Marcinkowski Władysław, filolog, Poznań.
4. Wasikowski Jan, kolejarz, Poznań.

Okręg 35. Poznań—Wschód i Zachód.

1. Milczyński Marcin, urzędnik prywatny, Poznań.
2. Lenartowicz Jan Stanisław, dziennikarz i publicysta, Poznań.
3. Grabowski Kazimierz, nauczyciel, Będlewo pow. Poznań-zachód.
4. Grembowicz Józef, kolejarz, Luboń —Poznań zachód.

Okręg 36. Szamotuły.

1. Dr. Wachowiak Stanisław, wiceminister, poseł na Sejm, Poznań.
2. Leśniewski Leon, sekr. Zw., Poznań,
3. Krawczyk Ignacy, nauczyciel, Poznań.
4. Czarnecki Piotr, inż., Poznań.
5. Szymkowiak Andrzej, kolejarz, Poznań.

Okręg 37. Ostrów.

1. Nader Mikołaj, stolarz, Poznań.
2. Brzeziński Jan, sekr. Zw., Poznań.
3. Wilczkowiakowa Franciszka, robotnica, poseł na Sejm, Piaski pow. Gostyń.
4. Siekierski Marcin, kupiec, Pobiedziska.
5. Dubielczyk Walenty, robotnik, Pleszew.
6. Chudziński Franciszek, kowal, Krotoszyn

Do Senatu.

Okręg: Województwo Poznańskie.

1. Kierczyński Jan, bankowiec, Poznań.
2. Banaszak Antoni, adwokat, Ostrów.
3. Włoszarek Wojciech, sekr. Zw., Poznań.
4. Grześkowiak Wojciech, kooperatysta Poznań.
5. Sargalski Kazimierz, sekr. sąd., Starograd.
6. Jankowski Franciszek, nauczyciel, Turkowo pow. Grodziski.
7. Faustyniak Jan, górnik, Bydgoszcz.

Komunikat
do Narodowych Robotniczych Komitetów Wyborczych Okręgowych oraz Miejscowych Województwa Łódzkiego.

Baczność! — Pilne i ważne!

Zgodnie z art. 63 ordynacji wyborczej do lokalu wyborczego mają wstęp w czasie głosowania t. zw. mężowie zaufania partyj politycznych, zgłoszeni przez pełnomocników tej partji na dany okręg wyborczy. Do każdej Komisji Obwodowej może być zgłoszony jeden mąż zaufania oraz jeden zastępca Ordynacja nadaje tym mężom zaufania poważne prawa kontroli nad czynnościami komisyj obwodowych jak w czasie głosowania tak i w czasie obliczania głosów po głosowaniu.

Z tego powodu Narodowe Robotnicze Komitety Wyborcze powinny zwrócić specjalną i baczną uwagę na staranne obsadzenie Komisyj Obwodowych przez mężów zaufania specjalnie w tych obwodach, gdzie w Komisjach Obwodowych z tych czy innych powodów niema członków NPR. lub PZZ.

Instrukcja w przedmiocie wyboru mężów zaufania w czasie głosowania do Sejmu w dn. 5 listopada.

Wszystkie Miejscowe Narodowe Robotnicze Komitety Wyborcze obowiązane są odbyć w najbliższym czasie zebrania, na których mają być ustalone nazwiska pełnomocników możliwie na wszystkie Komisje Obwodowe, a przynajmniej na te, gdzie niema naszych członków Komisji. Mężowie zaufania muszą mieć prawo wyborcze i mieszkać w tej miejscowości, gdzie zasiada Komisja. Imiona i nazwiska tych pełnomocników, ew. i ich zastępców wraz z dokładnemi ich adresami należy jaknajprędzej przesłać do pełnomocników danego okręgu wyborczego, t.j. tej osoby, która składała listę kandydatów do Sejmu.

Pełnomocnicy list okręgowych NPR. na okręgi 14 (Łódź powiat, Łask, Sieradz); 15 (Konin, Koło, Słupca, Łęczyca); 16 (Kalisz, Turek, Wieluń i 18 (Piotrków, Brzeziny) obowiązani są natychmiast telegraficznie podać swe imiona, nazwiska, oraz adresy pocztowe do administracji dziennika „Praca", Przejazd 8 na nazwisko kol. Wojewódzkiego w celu opublikowania w gazecie, dokąd mają przesyłać nazwiska pełnomocników Komitety Miejscowe danego okręgu wyborczego.

Komitety miejscowe mają przesłać nazwiska mężów zaufania pod adresem pełnomocnika okręgu (adresy będą ogłoszone w Pracy) **najpóźniej do 20 października.**

Instrukcja w przedmiocie wyboru mężów zaufania w czasie głosowania do Senatu dn. 12 listopada.

Mężowie zaufania w czasie głosowania do Senatu mogą być ci sami, co i do Sejmu z tym jednak warunkiem, by mieli prawo wyborcze do Senatu tj. 30 lat i cenzus zamieszkania.

Należy znaczy się z listy mężów zaufania do Sejmu z każdej miejscowości wykreślić tych, co nie mają prawa głosowania do Senatu, i na ich miejsce wstawić takich, co to prawo posiadają.

Mężów zaufania na głosowanie do Senatu podaje do Łodzi też i powiat radomskowski, który głosując do Sejmu wraz z Częstochową, do Senatu głosuje wraz z całem Województwem Łódzkiem.

Komitety miejscowe obowiązane są najpóźniej do 20 października przesłać spisy mężów zaufania w czasie głosowania do Senatu pod adresem pełnomocników listy NPR do Senatu na Województwo Łódzkie t. j. do kol. Józefa Dziamarskiego. Łódź ul. Radwańska 19 m. 31.

Pełnomocnicy Okręgów wyborczych 13, 14, 15, 16 i 18 obowiązani są w miarę wpływania do nich nazwisk mężów zaufania z poszczególnych miejscowości zgłaszać się do przewodniczącego odpowiedniej Komisji okręgowej, żądać wydania na te nazwiska legitymacyj i natychmiast przesyłać je pod adresem miejscowych Narodowych Robotniczych Komitetów.

Legitymacje dla mężów zaufania na czas głosowania do Senatu w miarę napływu zgłoszeń będą bez zwłoki rozsyłane.

Zwraca się uwagę Komitetów Okręgowych i Miejscowych NPR. Zarządów Polskich Związków Zawodowych oraz Organizacyj, które zgłosiły akces do Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego na wielką wagę sprawnego obsadzenia Komisyj przez energicznych mężów zaufania i na obowiązek wszystkich członków tych Organizacyj bezwzględnego przyjmowania na siebie obowiązków mężów zaufania nawet w razie przeciążenia innemi pracami, gdyż od właściwego obsadzenia tych placówek w dużej mierze zależy rezultat wyborów!

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na Województwo Łódzkie.

7.

Hej! ty! na białym koniu gdzie pędzisz, kozacze,
Czyliś ścigał zająca, co po stepie skacze?
— Nie! — odrzecze jeździec — Jadę budzić z drzemki
Ludzi pracy, by bronić szli swej SIÓDEMKI.

Bliski Wschód a Europa.

(Francja i Anglja. — Podjęcie nowych konferencji z Turcją).

Grecja kapituluje.

ATENY, 9 (PAT) Rada ministrów postanowiła wziąć pod uwagę telegram Venizelosa. Rząd zgodził się na ewakuację Tracji wschodniej, będzie jednak prowadził rokowania w sprawie terminu jej ewakuacji.

Nowe instrukcje.

LONDYN, 9. (PAT.) Harrington otrzymał już instrukcje wysłane z Londynu, wobec czego rokowania przedstawicieli państw sprzymierzonych z Turcją zostały dzisiaj w południe na nowo podjęte.

Nowe narady w Mudanji.

LONDYN, 9. Reuter donosi z Konstantynopola:

Angielska kwatera główna ogłosiła następujący komunikat:

Powrót generałów sprzymierzonych do Mudanji, co nastąpiło w sobotę wieczorem, umożliwi odbycie krótkiej konferencji. Ismid Pasza otrzymał instrukcje zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska.

Turcy koncentrują w dalszym ciągu wojska w okolicy m. Ismed w strefie neutralnej. Położenie w Czanaku jest niezmienione. Turcy unikają wszelkich starć z wojskami angielskiemi.

Dalej oświadcza komunikat, że gen. Harrington uspokoił Ismida Paszę, zaniepokojonego wielce plądrowaniem przedsięwziętem przez Greków w Tracji.

W końcu oświadcza sprawozdanie, iż na wezwanie Ismita Paszy, przybyli do Mudanji minister spraw wewnętrznych i minister obrony krajowej Rzadu Angory.

Ponadto donoszą z Konstantynopola, że w odpowiedzi na protest dziennikarzy przeciwko zarządzeniu Harringtona niedopuszczania ich na konferencję w Mudanji udzielił gen. Harrington cenzurze polecenie łagodniejszego postępowania. Kilku dziennikarzom ma być udzielone pozwolenie przyjazdu do Mudanji.

Po układzie paryskim w sprawie Wschodu.

PARYŻ, 9. „Echo de Paris" donosi z Londynu, że rząd angielski odbył w sobotę na Downing Street posiedzenie, na którem omawiano sprawozdanie Lorda Curzona z Paryża, przesłane do Londynu w sprawie obrad z Poincarem. Anglja ratyfikowała umowę paryską.

Zdaniem „Echo de Paris" wynik ten należy uważać za nowy dowód zwycięstwa polityki pojednawczej Lorda Curzona.

W Tracji — porządek.

LONDYN, 9. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość od gen. Harringtona, że poszczególne misje międzysojuszniczej komisji, jak również wywiady dokonane na samolotach, stwierdziły, że w Tracji i strefie neutralnej panuje zupełny porządek.

Przeciw Lloyd George'owi w Anglji.

LONDYN, 9. Wszystkie dzienniki omawiają obszernie list Bonara Lawa, zamieszczony w „Timesie". Zaś szczególnie ważne są uważane wywody jego, tyczące się polityki wewnętrznej. W rzeczywistości ataki przeciwko gabinetowi są coraz silniejsze, a prawie cała prasa opuściła Lloyd George'a.

„Observer", który dotychczas popierał Lloyd George'a, pisze:

„Co się tyczy Bliskiego Wschodu, to rząd przegrał bezapelacyjnie wielką wojnę, którą premjer przed 6 laty przyrzekł wygrać. W ten sposób, nie wy-

trzymujący żadnej krytyki, została udowodniona konieczność gruntownej zmiany zarówno w osobach, jak i systemie rządu angielskiego. Smiertelnie znużona koalicja stronnictw Lloyd George'a umarła wkońcu. Zabił ją Kemal pasza. To też utrzymanie obecnego premjera nie da się wiecej pomyśleć. Jeśli prezydent ministrów zniknie z powierzchni wówczas będzie narodowi łatwiej wydobyć się z obecnych trudności".

Znamienną jest rzeczą, że także cały szereg politycznych tygodników, które posiadają bardzo wielkie wpływy, zwróciły się bez wyjątku ostro przeciwko Lloyd George'owi.

„Spectator" żąda zupełnie jasno wycofania się Lloyd George'a i zastąpienia go przez Bonara Lawa, a gdyby ten odmówił, wówczas wchodziliby w rachubę lord Derby albo hr. Devonshire.

Opinja Anglików pomyślne.

LONDYN, 9. (PAT. „Times" pisze, że sytuacja na Bliskim Wschodzie, jak również i stosunek pomiędzy Londynem i Paryżem poprawiły się.

Nowe ultimatum dla Turków.

KONSTANTYNOPOL, 9. (PAT). Komunikat Głównej kwatery wojsk angielskich zaznacza, że wobec naruszenia w wielu punktach strefy neutralnej przez kemalistów, generałowie państw sprzymierzonych poczynili przedstawienia, w których domagają się wycofania wojsk kemalistycznych z okolicy Ismidu. Komunikat nadmienia również, że siły tureckie w okolicy Czanaku nie zostały wzmocnione przez żadne oddziały artylerji.

Konstantyn grecki o swej abdykacji.

PARYŻ, 9. (PAT.) Były król grecki Konstantyn oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", że abdykacja jego jest definitywna. Wypadki, które się rozgrywają obecnie w Grecji nie mogą być położone na karb jego polityki, lecz należy je przypisać polityce Venizelosa. Venizelos wciągnął Grecję w awanturę o wielkich rozmiarach, nie uzyskawszy przedtem koniecznych gwarancyj. Grecja nie mogła dokonać sama wysiłku, którego wymagały walki w Azji Mniejszej. Najpierw Grecja była mandatarjuszką mocarstw, a pod koniec pozostała sama bez wszelkiej pomocy ze strony mocarstw.

Polityka polska

Dziś otwarcie Sejmu Śląskiego.

WARSZAWA, 9. W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego. Przygotowania do otwarcia odbywają się gorączkowo. Prezesem klubu Bloku endeckiego, liczącego 18 posłów, jest Korfanty.

Partje niemieckie „Katolische Volkspartei" i „Deutsche Partei" utworzyły wspólny klub, liczący 12 członków. Przewodniczącym zostanie zapewne poseł Szczepanik. Kandydatem Niemców na pierwszego wicemarszałka jest baron Karol Reitzenstein, prezes „Deutschtumsbundu".

Po otwarciu Sejmu przez premjera Nowaka Sejm przyjmie tymczasowy regulamin, wedle którego przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem poseł narodowości polskiej. Ostatnim punktem porządku dziennego będzie odczytanie dekretów, wydanych przez tymczasową radę wojewódzką. Wybory do prezydjum i ukonstytuowanie się komisji odbędą się na posiedzeniu następnem.

Podwyżki poborów dla urzędników państwowych.

WARSZAWA, 9. (AW). Rada ministrów uchwaliła podwyższyć za październik pobory zasadnicze urzędników państwowych o dalsze 50 proc. Przyznano również urzędnikom od VII kategorji wzwyż zaliczki miesięczne na tych samych warunkach co urzędnikom niższym do VIII kategorji. Z dniem 1 października weszła nadto w życie ustawa o podwyższonym dodatku za wysługę lat.

Likwidacja zamachów we wschodniej Galicji.

LWOW, 9. (AW). Akcja władz policyjnych, mająca na celu ostateczną likwidację inspirowanych z zagranicy zamachów, wydaje pomyślne owoce. Policja stryjska wpadła na trop machinacyj, mających na celu wprowadzenie zamętu. Aresztowano około 50 osób. Przy rewizjach znaleziono rewolwery a nawet karabiny. Aresztowani stoją pod zarzutem organizowania sabotażu oraz agitacji wśród ludności ukraińskiej przeciw udziałowi w wyborach do Sejmu. Aresztowani staną przed sądem doraźnym w Stryju.

Ważna konferencja w sprawie podatków.

WARSZAWA, 9. (AW). W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra p. Markowskiego odbyła się konferencja w sprawie możności zastosowania wysokości podatków państwowych do ciągłego spadku waluty. Po szczegółowem omówieniu sprawy powzięto rezolucję, że rząd musi od Sejmu uzyskać upoważnienie podwyższenia stawek podatków bezpośrednich i opłat drogą rozporządzeń rady ministrów analogicznie do upoważnienia jakie już uzyskał w dziedzinie podatków pośrednich.

Handlowa delegacja jugosławiańska.

WARSZAWA, 9. Do kraju naszego przybyła z Jugosławji urzędowa Delegacja handlowa celem zapoznania się z naszymi stosunkami.

Na czele delegacji stoi p Jankowicz, b. Minister Przemysłu i Handlu. Delegacja przybywszy do Polski w niedzielę, zatrzymała się blisko granicy w Białej i Bielsku, w celu zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych, włókienniczych, papierowych i innych, skąd udaje się naprzód do Lwowa. We Lwowie powita delegację we wtorek poseł polski w Belgradzie p. Okęcki, który w tym celu wyjeżdża dzisiaj z Warszawy do Lwowa i w dalszej wycieczce stale będzie towarzyszył delegacji. Ze Lwowa zwiedzanie kraju obejmie Borysław i Zagłębie naftowe, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie, Górny Slask, Poznań, Łódź, Wilno. Następnie delegacja przybędzie do Warszawy, gdzie rozpoczną się już ściśle rokowania o traktat handlowy między Polską a Jugosławją, które potrwają około tygodnia.

Sowiety i Anglja.

(Targi dokoła układu Urqhart-Krasin).

BERLIN, 9. Prezydent Towarzystwa Rosyjsko-Azjatyckiego Urqhart przybył w sobotę po południu do Berlina i odbył już w sobotę wieczorem konferencję z Litwinowem. Podróż Urqharta stoi w związku z życzeniem jego jaknajszybszego uzyskania ostatecznej decyzji rządu rosyjskiego w sprawie wielkiej umowy zawartej między Towarzystwem Rosyjsko-Azjatyckiem a Krasinem.

Wczoraj oczekiwano w Berlinie rozstrzygnięcia Rady Komisarzy Ludowych, co też istotnie nastąpiło.

Rada Komisarzy Ludowych w odpowiedzi swej stwierdza, że udział kapitałów zagranicznych w odbudowie gospodarczej Rosji, a w szczególności zawarcie układu z towarzystwem reprezentowanem przez Urqharta pod umówionymi warunkami uważa za nader korzystne. Rada Komisarzy Ludowych uważa jednak, że z powodu gospodarczego i politycznego znaczenia tego układu konieczne są gruntowne i trwałe stosunki między Rządem Sowietów a Rządem kraju, w którym ma swoją siedzibę Towarzystwo Rosyjsko-Azjatyckie. Z powodu ostatniej akcji rządu angielskiego nie zostało stwierdzone równouprawnienie Rosji na Bliskim Wschodzie nad mórzem Czarnem. Wobec tego został stwierdzony brak wyżej określonych życzenia godnych stosunków. Wobec tych okoliczności Rada Komisarzy Ludowych postanowiła odmówić zatwierdzenia tymczasowej umowy, zawartej 19 września w Berlinie między Urqhartem i Krasinem.

Oryginał tej uchwały jest podpisany przez Lenina.

Rosyjski przedstawiciel handlowy wręczył osobiście Urqhartowi tę uchwałę natychmiast po jego przybyciu do Berlina. Wczoraj po południu Urqhart wyjechał do Londynu.

W związku z tą odmową rządu moskiewskiego podpisania układu Urqhart-Krasin oświadczają w berlińskich kołach sowieckich co następuje:

Dla powzięcia tej uchwały były miarodajne w pierwszej linji powody polityczne. W czasie berlińskich rokowań między Krasinem a Urqhartem położenie polityczne w Europie było inne, aniżeli dzisiaj. Dziś sprawa wschodnia góruje nad wszystkiemi innemi. W sprawie tej przeciwieństwo między Anglja a Rosją staje się coraz wyraźniejsze.

Wedle informacji „Berl. Tagbl." sprawą układu Urqhart-Krasin zajmowała się już angielska Rada Ministrów. Wyniki obrad były jednak dla życzeń rosyjskich negatywne. W szczególności Urqhartowi nie udało się usunąć uporu, który ciągle jeszcze przejawia się w Londynie przeciwko urzędowemu uznaniu Sowietów.

W oczekiwaniu wiadomości, które mogą zmienić położenie postanowił Litwinow pozostać jeszcze przez kilka dni w Berlinie.

Warszawa bez telefonów.

(Żądania telefonistek tyczą się rachunków za lata ubiegłe).

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 9. W związku z żądaniami personelu telefonicznego, wczoraj rano, jako w ostatnim terminie udała się delegacja pracownic do Zarządu Tow. „Cedergren".

Pertraktacje trwały do godziny 10 i pół rano. Nie przyniosły one żadnych rezultatów, przeciwnie rozgoryczyły delegację.

Przystąpiono tedy natychmiast do akcji strajkowej.

Personel telefoniczny porzucił pracę, a panie telefonistki pozostały wprawdzie na miejscach swego urzędowania—nie łącząc jednak telefonów prywatnych.

Telefony instytucyj miejskich i państwowych są czynne bez żadnych przeszkód.

Strajk zecerów w Krakowie.

KRAKOW, 9. (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne z powodu strajku zecerów nie wyszły.

Głód w Rosji sroży się dalej.

MOSKWA. 9 (A. W.) Na wczorajszem wszechrosyjskim zjeździe przedstawicieli instytucyj walki z następstwami głodu wygłoszono szereg referatów, z których widać, że Rosja wcale się nie pozbyła klęski głodowej. Poszczególni referenci stwierdzili, że w republikach baszkirskiej, tatarskiej, kirgiskiej, na Krymie, w guberniach symbirskiej, saratowskiej i permskiej, tudzież w obwodzie bodziadzkim głodują już obecnie dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Najgorzej zapowiada się stan rzeczy w południowych guberniach Ukrainy, gdzie głoduje 14 powiatów. Najwięcej głodujących przypada na gubernię doniecką, gdzie pozostało bez żadnych środków do życia 800 tysięcy zgórą ludzi. W gubernji ekaterynosławskiej głoduje około 200 tysięcy ludzi. Referenci wskazywali na konieczność dostarczenia rychłej pomocy i stopniowego jej rozszerzenia, ponieważ głód będzie się wzmagał.

Zamach na pociąg.

LWOW, 9. (AW). Według doniesień prasy w nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy podłożyli na torze kolejowym koło mostu za Przemyślem minę ekrazytową. Pociąg pospieszny Lwów-Warszawa, który o godz. 8 wiecz. wyruszył z Przemyśla, najechał pod Zurawicą na minę i doznał silnego wstrząsu. Wybuch zniszczył latarnię sygnałową na lokomotywie.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Według doniesień „Chicago Tribune" z Konstantynopola Anglicy skonfiskowali wczoraj wieczorem wszystką broń konstantynopolitańskiej policji miejskiej i portowej.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) W departamencie kredytowym ministerstwa skarbu odbywają się konferencje w sprawie emisji nowej pożyczki złotej. W szczególności omawiany jest sposób propagandy zarówno prasowej, jak i plakatowej. Projektowane jest również użycie w tym celu kinematografów.

(—) Ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu wydali rozporządzenie, w myśl którego dwutygodniowy termin, przewidziany dla składania podań w sprawie ulg celnych dla Górnego Śląska, zamieniony został na termin czterotygodniowy.

(—) Na uruchomionej 1 września b. r. nowej linji lotniczej Gdańsk-Warszawa-Lwów odbyto dotychczas 102 loty na ogólnej przestrzeni 26,664.5 klm. Komunikacja na tych linjach będzie trwać bez przerwy 6 razy w tygodniu w ciągu wszystkich miesięcy zimowych w ogrzewanych limuzynach Junkersa.

(—) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja, na której, zgodnie z ustawą sejmową w sprawie budowy portu w Gdyni, omówiono szczegółowo plan robót na przyszłość. Sprawę kredytów na powyższy cel ministerstwo skarbu przekazało do ostatecznego załatwienia komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Kronika polityczna.

Żydzi w Genewie.

Na trzeciem zgromadzeniu Ligi Narodów, naród żydowski reprezentowany był przez żydów Mobsteina i Lucjana Wolffa. Ten ostatni był przedstawicielem żydów na konferencji pokojowej. W Genewie reprezentował on następujące stowarzyszenia żydowskie: „Alliance Israelite Universelle", „Joint-Foreign Committee", „Jewish Colonial Association", „Union Deutsch-österreichischer Juden". Lucjan Wolff jest sekretarzem komitetu „Joint-Foreign Comite", odgrywa on wybitną rolę w świecie żydowskim, reprezentując w niem tendencje umiarkowane w przeciwieństwie do haseł sjonistycznych, reprezentowanych przez Sokołowa.

Włochy za udziałem w konferencji Sowietów i Bułgarji.

Z Rzymu donoszą, że w sferach politycznych włoskich traktują przychylnie myśl dopuszczenia Sowietów i Bułgarji na konferencję w sprawie zatargu grecko-tureckiego. W rozmowie z politykami włoskimi przedstawiciel Bułgarji miał oświadczyć, że Bułgarja spodziewa się uregulowania na przyszłej konferencji dwóch kwestyj nadzwyczaj dla niej ważnych. Chodzi tu o przyznanie obiecanego jej dostępu do morza Egejskiego oraz o autonomię bułgarskiej Tracji zachodniej, która powinna być ostatecznie wyłączona z pod wpływu zarówno greckiego jak i tureckiego.

„Jeśli powyższe życzenia zostaną uwzględnione — powiadają w kołach bułgarskich Rzymu—pokój będzie na długie lata zapewniony na Bałkanach. Jeśli nie, to Bułgarja skorzysta z pierwszej sposobności, żeby dochodzić praw swoich z bronią w ręku".

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	10.475
	Marki niem.	4.10
	Franki belg.	760
	Fun. sterlingi	46100
	Franki szwajcarskie	1910
	Franki franc.	807
	Korony	16, 15,34
	Korony czeskie	335

Przedwczesna radość.

Wynik wyborów na Śląsku Górnym, który wprowadził do Sejmu autonomicznego śląskiego mniejszą ilość posłów z ramienia NPR, aniżeli powszechnie przypuszczano, wywołał w kołach prawicowych i reakcyjnych niesłychaną wrzawę i niedającą się opanować radość. Kołtunerja i Nowobogaccy nasi wpadli w radosny zapał nietylko z tego powodu, że uda im się może opanować rządy na Śląsku, ale również wyciągają z tego wnioski i przypuszczenia daleko idące, że w czasie wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej NPR poniesie klęskę i straci wpływy na rzecz stronnictw kupiecko-sklepikarsko-kołtuńsko-ziemiańskich.

Nie będziemy się bawić w proroków. Nie mamy bynajmniej zamiaru przesądzać, z jakim wynikiem wyjdziemy w dniu rozstrzygającym z urny wyborczej. Niemniej jednak uważamy za wskazane i dla oczyszczenia powietrza politycznego pożądane ostrzec kogo należy, że radość naszych i sprawy polskiej wrogów jest grubo przedwczesna.

Przedewszystkiem nasi koledzy z NPR na Śląsku, przyjrzawszy się z bliska tym sposobom walki wyborczej, jakimi posługiwał się pan Korfanty podczas głosowania, niewątpliwie wyciągną z tego wnioski na przyszłość i nie omieszkają zedrzeć przyłbicy z jego oblicza, odsłaniając istotne jego rysy: a więc nieliczącą się z niczem demagogję, zajadłość, brutalność i posługiwanie się groźbą i fałszem. Nauczeni doświadczeniem, nie będą natyle nieroztropni, ażeby podczas wyborów do Sejmu w Warszawie, nie zabezpieczyć się przed bojówkami pana Korfantego, ażeby nie przeciwstawić się napadom i burdom, afisze wyborcze obronić przed zdzieraniem jego płatnych pachołków, lokale wyborcze i mówców swoich ochronić od pałek, kijów i rewolwerów, wymierzonych przez jego „ideowych" zwolenników.

Pozatem trudno przypuszczać, ażeby panowie z „narodowej" i „chrześcijańskiej" demokracji byli natyle naiwni, ażeby uwierzyli, że „popularność" pana Korfantego jest wszędzie taka, jak na Śląsku Górnym.

Reszta ziem Rzeczypospolitej zna go tylko z tej gorszej, późniejszej działalności, obfitującej w rozmaite mocno brzydkie, a bardzo zyskowne przedsiębiorstwa i przedsięwzięcia...

W ciężkim okresie wyborów, kiedy nasze partje kołtuńsko-plutokratyczne i reakcyjno-wsteczne radeby wobec wyborców czemś zatuszować swą ciasną, samolubną, nic z dobrem państwa wspólnego nie mającą politykę, nie gardzi się żadnym środkiem, nie odrzuca się żadnego człowieka, choćby to był człowiek o zbrukanej przeszłości. I dlatego nie gardzi się panem Korfantym. Dlatego przytula się go do łona!

Śmiesznie dzisiaj brzmią fanfary zwycięstwa, trąbione po całej Polsce przez dzienniki prawicowe. Przedwczesna jest ich radość, przedwczesne wyroki śmierci na Narodową Partję Robotniczą.

Życie polityczne Polski nie jest jeszcze tak zgniłe i stoczone przez robactwo przekupstwa, ażeby z góry można było przesądzać, że „Chrześcijańska Jedność Narodowa", rozporządzająca olbrzymiemi kapitałami, zwycięży podczas wyborów stronnictwa demokratyczne dlatego tylko, że one temi krociami nie rozporządzają, a więc nie będą mogły zarzucić Polski stosami bibuły drukowanej i tysiącami dobrze płatnych i dobrze rzucających kamieniami na przeciwników — agitatorów.

W masach pracujących polskich jest duży zapas idejowości, duży zasób krytycznego na sprawy poglądu. Masy te potrafią poznać się na farbowanych lisach, potrafią dostrzec wilcze kły i wilcze pazury z pod choćby jaknajsprytniej naciągniętej skóry baraniej.

Dzisiaj już warstwom pracującym nie wystarczają puste frazesy, choćby nawet faryzeusze kalali święte słowa Boga i Ojczyzny. Dzisiaj lud patrzy na czyny i z czynów wyciągnie wnioski. Nie pomoże frazes „Bóg" tam, gdzie się uprawia pod tem hasłem pasek, lichwę, wyzysk i złodziejstwa. Frazesem „Ojczyzna" nie da się przed ludem zasłonić faktu, że się tę ojczyznę traktuje, jako krowę dojną i że się ją okrada i na strzępy w chciwem gonieniu za zyskiem—rozdziera.

Dlatego — nie cieszcie się, panowie handlarze dewocjami i spekulanci od frazesów patrjotycznych przedwcześnie zwycięstwem.

My wierzymy jednak, że w Polsce prawda i uczciwość — zwycięży!

S. L.

Nasza arystokracja.

II.

Przytem nienawiść, jaką żywią pewne koła arystokracji polskiej przeciwko obecnemu ustrojowi, jest tak silna, objawia się w takich czynach i takich słowach, że obserwator często musi zadawać sobie pytanie, czy arystokracja ta, która zresztą nie wahała się przyjmować na dworach cesarskich mocarstw rozbiorowych [illegible] uważane za zaszczyt [illegible] kiedy Polska jęcz[illegible].

Prz[illegible] przeciwko temu, co napisałem wyżej, proszę mi pozwolić przytoczyć dwa fakty. Pewna pani o nazwisku, które wsławiła jedna z jej prababek, zaprosiła mnie w celu wysłuchania opowiadania o podróży, jaką odbyła w pierwszych latach wojny do Moskwy, gdzie została przyjęta przez obie cesarzowe. Pokazawszy mi depesze, jakie otrzymała z upoważnieniem udania się w podróż, pocztówki z fotografjami wszystkich członków rodziny cesarskiej, oraz wszelakie nic nie znaczące świstki papieru, tyczące się jej podróży, które troskliwie przechowywała w specjalnej szkatułce, dama ta rozpoczęła czytanie swego opowiadania.

Nigdy nie czytałem, ani nie słyszałem nic podobnego; duma graniczyła co chwila w jej słowach z uniżonością; duma, że dopuszczoną została do ucałowania rąk cesarzowych, uniżoność wobec ich potęgi!

Nie mogłem się powstrzymać, aby nie zwrócić uwagi owej pani, iż ton jej opowiadania przejmuje mnie zdumieniem, że zdawała się zapominać jako Polka, o prześladowaniach, jakich rodacy jej doznawali ze strony caratu. Odpowiedziała mi na to:

— Tak, to prawda. Ale byliśmy wówczas tacy szczęśliwi, tacy bogaci w naszej sferze, a teraz z tymi „socjalistami", nie możemy żyć poprostu.

Gdybym ją był nieco przyparł do muru usłyszałbym niechybnie bluźnierstwo. Wolałem zakończyć rozmowę. Miałem zresztą usłyszeć to bluźnierstwo w parę dni później.

Było to w teatrze, grano jakąś operetkę, siedziałem w loży w towarzystwie dwóch Polek, które mi uczyniły ten zaszczyt, iż pozwoliły sobie towarzyszyć do teatru. Były one obie właścicielkami wielkich majątków ziemskich na Ukrainie, na poły zrujnowane przez wojnę.

W pewnym momencie akcji, jeden z aktorów ukazał się na scenie w kostjumie wielkiego księcia: kask srebrny ze złotym orłem o rozpiętych skrzydłach, długi płaszcz szaro-niebieski, spodnie i kurtka szamerowane z białego sukna.

Na ten widok jedna z sąsiadek drgnęła i zapominając o mojej obecności, wymówiła jak we śnie:

— Ach, te mundury!... Skoro pomyślę, że już nigdy ich nie ujrzymy!... Jakże ja je lubiłam!...

Potem, po długiem milczeniu, w ciągu którego myśl jej porównywała przeszłość z teraźniejszością, a przynajmniej jej przeszłość a jej teraźniejszością, wyrzekła:

— A ta cała hołota, która nami teraz rządzi!... Jakżebym chętnie kazała rozstrzelać to wszystko!...

Tak pisze Francuz o Polakach i takto nasi endecy i arystokraci szkalowali wobec obcych Polskę i Polaków. A potem ci sami oszczercy i bluźniercy dziwią się, że Europa nas nie szanuje. Jakże nas mogą obcy szanować, kiedy nasza arystokracja sama wobec obcych swoją Ojczyznę szkaluje. Nasi arystokraci jeszcze ciągle tęsknią do Moskali, bo im wtedy było dobrze! Obecnej Polski oni nienawidzą.

Staszic o podatkach.

Czworaki jest sposób układania podatków: na osoby, na rzeczy, na dochody i na ziemię. Podatek włożony na osoby, pomiarnie do ich majątku, należy do sposobu podatkowania od dochodów czystych. Włożony na osoby bez braku (wyboru) jest najniesprawiedliwszym i równie jak pobory od rzeczy potrzebnych szkodliwym. Rzeczy wygody i zbytku znaczny i nawet z pożytkiem moralnym podatek składać mogą. Podatek od dochodów czystych byłby najprzyzwoitszym, gdyby wszyscy ludzie sprawiedliwymi byli i każdy obywatel przekonał się, że krzywdzi bliźniego tając swe dochody, dla uniknienia podatku. Najsprawiedliwiej rozłożonym będzie podatek na ziemię, gdzie rząd spokojny da sobie czas i odłoży znaczną sumę na rozmierzenie i na ugatunkowanie gruntów całego kraju. Ta myśl jest dawną. Jej prawość wiele rządów uznało. Ale każdego jej wykonania trudność zastrasza.

Staszic. (1785).

Mały felieton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wyborcze

II.

Jako się rzekło — raniutko nasz onegdajszy znajomy z kabaretu, a nazwisko jego Alfons Krótki — złożył wizytę Onufremu Pycie w hotelu. Pyta spał jeszcze ale, dowiedziawszy się, że jakiś „ważny interes" i myśląc, że może jakiś świniobójca chce mu złożyć swą ofertę na bydło — szybko wyszedł w pyżamie do gościa..

— Coś pan za jeden? — zagadnął zgóry Krótkiego, agitatora Chjeny...

— Czy pan dziedzic mnie nie poznaje...?

— Nie. Nie ma pan przyjemności i zaszczytu znać mnie... Nie przypominam sobie...

— Ja... no — panie dziedzicu — ten knsy z kabaretu...

— A idźże do cholery, komedjancie... Tak mnie rano budzić.. Myślałem, że jakiś świniorz z ofyrtą, a tu jeszcze gorzyj...

— Panie dziedzicu, tylko bez denerwacji... Przychodzę też z interesem...

— No, to niech gada, ale szybko — odburknął Pyta, przypominając sobie wesołą pohulankę nocną i „fachtora", który mu się jucha przecie podoboł".

— Panie dziedzicu. Ja tomniby przychodzę od „Chjeny", niby Ósemki... Pan dziedzic wi, co to „Chjena"—zapewne...

— Hano, pewnie. Taż moja jedna dziewczyna jest niby na pensji — to jak się raz uczyła hastrunomji, to tam mi coś o ty hjenie niby i mówiła...

— Ależ, panie dziedzicu. Pan dziedzic z Łodzi zapewne, że ma takie pojęcie o hjenie... Teraz przy wyborach to Chjena, to jest Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, na który musi głosować każdy Polak i Chrześcijanin...

— ???!!!

— Tak, pan dziedzic zapewne zbyt się zajął interesami i o wyborach zbliżających się zapomniał... A tu kraj od pana dziedzica potrzebuje pomocy. Kraj w panu widzi jednego z tych niechcianych, w ręce których tylko możemy złożyć losy naszej ukochanej Ojczyzny.

— No — tak niby — ja... Ale wogóle o co idzie — pyta nasz Pyta, zalany niespodzianie potokiem wymowy Krótkiego...

— Otóż — panie dziedzicu, pan dziedzic musi postawić swoją kandydaturę na Senatora. Już w Polsce jest taka skromność, że kandydatów na posłów trzeba szukać specjalnie nawet po kabaretach...

— Aha — to pan jest taki agitatornik wyborczy...

— A ino. A czy to wstyd? Płacą, to się ta pracuje dla idei tej kochanej Polski! Biorą forsę od „chjeny" uczeni, profesory, redaktory — to ja biedny artysta — będę się wstydził...? Przecie trza żyć...

— No dobrze — panie tego, ale przecie, jo jakem Onufry Pyta, nie znom się na polityce...

— Właśnie takich nam ludzi trzeba. Bez partyjnictwa i przez polityki. Narodowo i chrześcijańsko tylko... Złoży pan dziedzic trochę forsy na interesy Ojczyzny niby — i już fertig; jutro przeczytają w gazetach: na pierwszem miejscu do Senatu figuruje pan Onufry Pyta...

— Hano.. Co niby do tyj kondydtury to niby nic nie mam naprzeciw, ale co do forsy, to Boże uchroń — ani krztyny nie dom...

— No — jakoś się tam zrobi już... Pan dziedzic pójdzie do naszego leadera Jacka Brzuchalskiego, to on już objaśni... Adieu. Do zobaczenia.

Po wyjściu Alfonsa Krótkiego podumał se nasz Pyta, podumał, no i poszedł nad wieczorem pod wskazany adres...

Przywitał go o miłej powierzchowności stałego pensjonarza z Kochanówka człowieczek, pan Brzuchalski.

— A! Pewno pan Pyta... Wiemy..

— Jo o nic ta nie pytom narazie, ale przyszedem tu niby wedle tych wyborów... Jezdem Onufry Pyta...

— A tak, tak... Wiemy, wiemy Dziedzio raczy usiąść. Niby pewno nasz program, o, bardzo obszerny: naród i jedność a chrześcijaństwo przedewszystkiem. Zaraz rozpocznie się u mnie konferencja przedwyborcza nowych kandydatów, to pan się dowie szerzej o naszej idei...

Jakawo.

Konsekracja Katedry.

W dn. 15 października w Łodzi odbędzie się konsekracja, jednej z najpiękniejszych świątyń w Polsce nowo kreowanej katedry św. Stanisława Kostki, w której to uroczystości wezmą udział J. Emin. Ks. Kardynał Kakowski i J. Eksc. Ks. Biskup Zdzitowiecki, duchowieństwo diecezjalne, oraz ludność m. Łodzi.

Dzieje Kościoła.

Projekt budowy tej świątyni podjęto w 1900 r. w najcięższych dla kraju warunkach, gdzie oprócz materjalnych trudności stawały sprzeciwy prawno-państwowe ze strony rządu rosyjskiego, który wszelki ruch katolicki uważał jako występ narodowy, a zatem antypaństwowy.

Podziękowanie.

Wszystkim naszym znajomym, przyjaciołom, kolegom i współpracownikom, W-ym Panom Wolczyńskiemu i Wojchowskiemu za chór śpiewaczy,—zacnym Przełożonym W-ej P. P. Pętkowskiej i Macińskiej, P. P. Profesorom,—koleżankom zmarłej

ś. † p.

Marji Diehlówny

za udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, okazanie współczucia i czynne dowody przychylności z głębi serca składają „Bóg zapłać“.

Rodzice, siostry i brat.

W tych to warunkach przy pomocy komitetu budowy podjął pracę ksiądz prałat Henryk Łubiński, za staraniem którego w pierwszych dniach września 1901 r. J. E. K. Arcybiskup Popiel dokonał poświęcenia kamienia węgielnego. Niedługo jednak mógł się zajmować pracą, położywszy pierwsze fundamenty murów, opuścił Łódź, a miejsce jego zajął ksiądz kanonik Szmidel, który w ciągu ośmiu lat doprowadził budowę kościoła prawie do stropu dachu. W r. 1910 na świeżo erygowaną parafję proboszczem został naznaczony ks. W. Tymieniecki, który pierwsze nabożeństwo odprawił na cmentarzu, a potem w kaplicy. Równocześnie zaczął budować dach, a potem zawieszać sklepienia betonowe w świątyni. Po pięciu latach mozolnej pracy, doprowadził kościół do tego stanu, w jakim go dziś widzimy. Po otrzymaniu niepodległości za staraniem J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego i przy życzliwem poparciu rządu polskiego została erygowana dekretem stolicy Apostolskiej z dn. 10 grudnia 1920 r. djecezja Łódzka z m. Łodzią, jako stolicą i kościołem św. Stanisława Kostki jako Katedrą Biskupią, której konsekracji dokona właściwy jej budowniczy J. E. Biskup W. Tymieniecki.

Konsekracja (ceremonjał).

W wigilję konsekracji Biskup, duchowieństwo i lud parafjalny obowiązani są do postu, Biskup umieszcza relikwie świętych męczenników z 3 ziarnkami kadzidła i kartę pergaminową o konsekracji kościoła i ołtarza z wymienianiem złożonych relikwij w puszce odpowiedniej, pieczętuje ją i czterej kapłani, ubrani w czerwone ornaty procesjonalnie przenoszą do przygotowanej, ad hoc kaplicy lub namiotu na cmentarzu. W kaplicy przed relikwjami kapłani odmawiają jutrznię, a lud wierny modli się i czuwa całą noc.

W sam dzień konsekracji, po zapaleniu świeczników wewnątrz świątyni kościół zostaje zamknięty, a ceremonje przedwstępne odbywają się na cmentarzu kościelnym przed namiotem. Po ich ukończeniu przed otwarciem wielkich drzwi następuje w progach kościoła nauka Biskupa o poszanowaniu miejsc świętych. Po przemówieniu Biskup wchodzi do kościoła w pontyfikalnych szatach w asystencji duchowieństwa i dokonywa namaszczenia olejem katechumenów, oraz chryzmem ołtarza, jak również 12 krzyży na ścianach kościoła. Po konsekracji następuje Msza Święta i pasterskie błogosławieństwo.

Demoralizacja w Kasie Chorych m. Łodzi.

Do jakich rzeczy posuwają się lekarze-żydzi w Kasie Chorych, przechodzi wprost pojęcie ludzkie. Oto naprz. w lecznicy przy ul. Milsza nr. 55 do d-ra Landau w dniu 26 września r. b. zgłosiła się robotnica z fabryki Benicha, niejaka M. S. z prośbą o zbadanie jej stanu zdrowia; rzecz zrozumiała, że p. dr. Landau na sposób przez niego praktykowany zabrał się do badania chorej robotnicy, kazał obnażyć jej górną część ciała i zaczął ją oklepywać, łaskotać i t. p. Niezależnie od tego zaczął namawiać tę dziewczynę, by wyszła do niego na spotkanie tego samego dnia wieczorem o godzinie 7-ej, ta mu, odpowiedziała, że wyjść nie może, to p. dr. zażądał, by wyszła we środę dnia 27 września r. b. również o godz. 7 wiecz. i zaczął tą dziewczynę ściskać i całować namawiając ją w dalszym ciągu, ale ta robotnica odpowiedziała, że nie przyszła na takie rzeczy do Kasy Chorych, na to ów p. dr. jej odpowiedział, że jest głupia. Nadmienić należy, że wymieniona robotnica ma niespełna 16 lat.

Po powyżej wymienionem zajściu z p. dr. Landauem, robotnica ta przyszła do Związku „Praca“ i skarżyła się na postępowanie wymienionego doktora, zaznaczając, że takich wypadków jest więcej.

Ogół członków Kasy Chorych domaga się ukarania donżuana dr. Landaua, jak również ukrócenia samowoli większości personelu urzędniczego względem członków Kasy. **Arkan.**

Policja łódzka na usługach „Chjeny“.

„Policyjny“ wiec pani Ładziny. — Pobicie robotnicy przez paniusi z „ósemki“. — Policja w roli woźnych wiecowych. — Brutalne zachowanie się policji. — Bicie kobiet-robotnic. — Żądamy ukrócenia nadużyć i interwencji w Warszawie.

Mimo usilnej agitacji różnych paskoeniceków i paskoendeczek zapowiedziany szumnie przez p. Ładzinę „Zjazd Polek“ na niedzielę dn. 8 b. m. zrobił porządną klapę.

Koło południa wyruszył z katedry do kina Popularnego na wiec pochodzik, złożony z kilkuset osób, przeważnie nieletnich. Przed przybyciem tego żałosnego pochodziku policja obstawiła gmach kina, wpuszczając na salę tylko adherentki pani Ładziny. Na jakiej podstawie policja odgrywała rolę woźnych endeckiej kandydatki na posła, to już jest tajemnicą łódzkich stróży bezpieczeństwa i pani Ładziny. Wiec był publiczny, odezwy wzywały kobiety—Polki do licznego stawienia się na wiec, a tu nagle przychodzą Polki i policja ich na wiec nie wpuszcza. Ale to dopiero początek „roboty“ panów z policji.

Tymczasem na sali wiecowej adherentki pani Ładziny manifestowały swą „chrześcijańską“ miłość bliźniego i swoje poszanowanie dla wolności słowa. Gdy robotnica Kuleszyńska poprosiła o głos celem sprostowania steku fałszerstw i oszczerstw rzucanych na polski ruch robotniczy, — kilkanaście fanatyczek pani Ładziny rzuciło się na robotnicę i zaczęło ją bić, w czem dopomagała im policja w ten sposób, że policjant trzymał Kuleszyńską, a potem siłą usunął ją z sali.

Kilka robotnic, które protestowały przeciwko terorowi, aresztowano. Policjanci zachowywali się brutalnie, co zresztą w Łodzi już nie jest nowością. Bicie kobiet-robotnic przez niektórych policjantów łódzkich zaczyna się powtarzać.

Dla uświetnienia wiecu p. Ładziny przybyła też policja konna, która „bohatersko“ szarżowała przed kinem. Odniosła ona łatwe zwycięstwo nad bezbronnymi obywatelami gromadzącymi się przed lokalem wiecowym. Zwycięscy policjanci odprowadzili w „tryumfie“ do komisarjatu obywatelki i obywateli, którzy nie mają ochoty głosować na panią Ładzinę.

Smutne tradycje rosyjskiej policji zaczynają odżywać na gruncie łódzkim. Bicie ludzi w komisarjatach, ostatnie wypadki w fabryce Schweikerta, niedzielne występy policji na wiecu pani Ładziny nasuwają obywatelom naszego miasta pytanie: dokąd to dojdzie? Organizacje społeczne, a przedewszystkiem posłowie łódzcy winni zabrać głos w tej sprawie i zażądać od władz centralnych ukrócenia nadużyć. Żyjemy bowiem nie w carskiej Rosji lecz podobno w demokratycznej Rzeczypospolitej.

Do tej sprawy wrócimy w najbliższych numerach naszego dziennika.

Wiec przedwyborczy NPR. w Rudzie Pabjanickiej.

W ubiegłą niedzielę o godz. 3 pp. odbył się wiec przedwyborczy NPR. w Rudzie na placu przed fabryką p. Mądrego.

Wiec zagaił kol. Zientalski, na przewodniczącego powołano kol. Owczarka.

Pierwszy przemawiał kol. Wojewódzki. Mówca zwracał uwagę, że jednakowo ważne dla robotników są wybory do Senatu jak i do Sejmu, gdyż Senat może przy składzie prawicowym utrudniać przeprowadzenie zbawiennych ustaw dla ludzi pracy. Wskazywał na te obłudne zarzuty, jakie, czując swą słabość na gruncie robotniczym, rzuca Ch-je-na pod adresem NPR-u. Przechodząc do zasadniczych postulatów, wymienił najważniejsze sprawy, które posłowie stronictw pracy obowiązani są przeprowadzić: reformy społeczne, uzdrowienie systemu podatkowego, oraz zakaz wywozu produktów żywnościowych zagranicę.

Drugi z kolei przemawiał kol. Papieski z Pabjanic. Mówca omawiał szczegółowo taktykę stronictw, zgrupowanych w t. zw. Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, i konieczność walki z nimi dla dobra Polski i klasy robotniczej.

Na zapytanie, czy kto z obecnych przeciwników politycznych chce zabrać głos, zapanowało głuche milczenie.

Ostatni zabrał głos kol. poseł Tomczak, omawiając szczegółowo zgubną dla klasy pracującej działalność Chrześcijańskiej Demokracji, oraz Zw. Ludowo-Narodowego, partyj, które obecnie zblokowały się w Ch-je-nie. Zapomocą szeregu artykułów, pomieszczanych w gazecie „2 grosze“ dowiódł, że Związek Ludowo-Narodowy zupełnie świadomie dążył do przedłużenia dnia roboczego, skasowania Kasy Chorych i urlopów robotniczych.

Okrzyki oburzenia pod adresem ciemięzców ludu roboczego, który obecnie wyciągają swe brudne łapy po głosy robotnicze, niejednokrotnie rozlegały się podczas przemówienia kol. Tomczaka. Wiec zakończono głosowaniem: za siódemką podniosły się wszystkie ręce obecnych, nie znalazł się nikt, ktoby głosował inaczej, jak na listę narodowych robotników.

Zebrani w podniosłym nastroju i z mocnem postanowieniem agitowania za siódemką wychodzili z tego nad wyraz udanego wiecu.

Korespondencje.

Wspaniały wiec NPR. w Poznaniu.

W tych dniach odbył się w sali Teatru Narodowego imponujący wiec przedwyborczy Narodowej Partji Robotniczej. Ogromna sala Teatru Narodowego mieszcząca w sobie przeszło 5000 osób — wypełniła się po brzegi. Zapełnione były również loże i balkon, a jeszcze setki odejść musiały dla braku miejsca.

Zebranych powitał imieniem partji sekretarz Zarządu Wojewódzkiego kol. Ciszak. W kilku gorących słowach wskazał na ważność obecnej chwili, na doniosłość toczącej się walki wyborczej, której ostateczny wynik zadecyduje czy rządzić będzie w przyszłości Polską Wolna Myśl Demokratyczna, czy też skrajna reakcja, czy szanować się będzie Pracę, czy też panować będą Wyzysk i Paskarstwo.

Następnie oddał głos pierwszemu referentowi kol. Zapale, naczelnikowi wydziału Pracy i Op. Społ. przy woj. pomorskiem, kandydatowi poselskiemu z ramienia NPR. w okręgu Poznań-miasto. Mówca w półtoragodzinnem przemówieniu zaznajomił obecnych w sposób jasny a treściwy z całym programem, do którego zrealizowania Nar. Par. Rob. przystąpi w nowym Sejmie.

Drugi referent kol. Zagierski, red. „Głosu Robotnika“ w Toruniu w barwnych i trafnych słowach omówił system dotychczasowych rządów naszych. Zdemaskował obłudną robotę agitacyjną prawicy, która wszelką winę za gnębiącą nas biedę zwala na lewicę, a tymczasem sama za wszystkie nasze niepowodzenia przyjąć musi na siebie odpowiedzialność. Apelem do mas robotniczych, aby się nie dały zbałamucić przez agentów kapitału, ogłupiających tylko, a głosowały jednomyślnie na № 7, tj. listę Nar. Par. Robotniczej, zakończył swe wywody. Oczywiście huczne brawa były dla mówcy zasłużoną nagrodą.

Z powodu spóźnionej pory (wiec przeciągnął się do godz. w pół do 3-ej, a sala już o 3-ej była Teatrowi potrzebną na popołudniowe przedstawienie) dyskusja się nie odbyła.

Wśród okrzyków: Niech żyje Wolna Polska Ludowa! Niech żyje Naczelnik Państwa! Niech żyje NPR! opuścili wiecownicy salę.

Zaznaczyć trzeba, że przebieg wiecu był niezwykle poważny i spokojny i jednomyślna postawa zebranych, składających się w dwuch trzecich z robotników a w jednej trzeciej z urzędników i inteligencji pracującej, udowodniła, że klasa pracująca miasta Poznania stoi twardo przy sztandarze NPR.

Chjena przeciw obronie lokatorów.

Na zebraniu przedwyborczem zwołanem przez narodową i chrześcijańską demokrację w Krakowie, a przeznaczonem dla sfer kupiecko-mieszczańskich wygłosił b. minister b. dzielnicy pruskiej, Kucharski, programowe przemówienia, wyjaśniające stanowisko „bloku chrześcijańsko-narodowego“ wobec zagadnień chwili bieżącej.

Po „obowiązkowych“ atakach na Naczelnika Państwa i ogół stronnictw polskich (poza endecją) wywodził p. Kucharski, jak następuje:

„Reformy ekonomiczno - społeczne, lekkomyślnie przeprowadzane przez Sejm Ustawodawczy, w wielu wypadkach byłyby nieszczęściem dla państwa, gdyby nie to, że niejednokrotnie w przeważnej części nie są wykonywane. Takiemi są: niefortunna ustawa o reformie rolnej, w zasadzie konieczna, lecz w nie w takiem ujęciu, jak ją uchwalono w swoim czasie większością jednego głosu; tu należą również ustawa o ochronie pracy (błędnie zrozumianej) i ustawa o ochronie lokatorów (!!!)“

Przemówienie powyższe stwierdza dobitnie, iż narodowa demokracja uważa ochronę lokatorów za nieszczęście i dąży do jej obalenia, a nie do pewnych zmian w niej. Podczas bowiem, gdy p. Kucharski reformę rolną w zasadzie uznaje i sprzeciwia się tylko jej ujęciu— to ustawę o ochronie lokatorów potępia jako taką, bez żadnych zastrzeżeń.

Oto są hasła z jakiemi „chjena“ idzie do wyborów. A przy tej okazji podkreślmy, że kandydatem „chjeny“ do Senatu z okręgu łódzkiego jest m. in. p. Adolf Suligowski, kamienicznik warszawski, prezes stow. właścicieli nieruchomości, znany ze swych gwałtownych wystąpień sejmowych przeciwko ustawie o ochronie lokatorów.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

W fabryce Braci Bukiet przy ul. 6 Sierpnia 58 zebrane przez delegata Łaszczewskiego na listę № 165 — 7590 marek.

Na listę № 88 na ręce kol. Mierzejewskiego złożyli: R. Suczyński, Hildt

Przybysz, J. Suczyński, Kołata. Nowka, Marski, sklep, A. Zommer, Sowiński i Bartoszewski po 500 mk., A. Łukowska, Friede, R. Żukowska, Podleski i S. Kagankiewicz po 1000 mk. S. Śmigielski 2000 mk., razem 12 tys. marek.

Na listę № 90 na ręce kol. Mikołajczyka złożyli: W. i K. Izydorczyk po mk., Smelec 300 mk., M. Mikołajczyk, H. Kudanowska i F. Bartnicki po m.

Na listę № 100 na ręce kol. Zawadzkiego wpłynęło od budowlarzy, zatrudnionych w firmie J. K. Poznański mk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10	*Dziś* Franciszka	
	Jutro Placydy	
	Wschód słońca	6 m. 38
	Zachód „	6 m. 12
Wtorek	**Wschód księżyca**	5 m. 14
	Zachód „	3 m. 53

— **Wydawanie dowodów osobistych.** Podaje się do wiadomości, że wydawanie dowodów osobistych odbywa się obecnie w Komisarjacie Rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki №1 (oficyna II-piętro). Opłata tytułem zwrotu kosztów za każdy dowód osobisty wynosi od 5. 10. 1922 r. mk. 500. lot

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda dr. Garapich wyjechał na inspekcję Starostw Województwa Łódzkiego, skąd powróci w dn. 13 b.m. Podczas nieobecności p. Wojewody zastępować go będzie p. wice-Wojewoda dr. Szkowski. Z p. Wojewodą wyjechał również na inspekcję komendant powiatowy i posterunków policyjnych p. Komendant Okręgowej Policji Państwowej inspektor Wróblewski. lot

— **Pasek na cukier pękł.** W związku z nadeszłym pierwszym transportem cukru dla wydziału handlowego przy magistracie, dał się zauważyć spadek cen na ten artykuł, spowodowany wstrzymaniem się od kupna mieszkańców. Cukier, który w sprzedaży detalicznej w mieście kosztuje 600 mk. funt, sprzedawany będzie z dniem jutrzejszym w sklepach miejskich w cenie 710 mk. za klg. (bip

— **Walka z alkoholem.** Za pijaństwo i zakłócenie spokoju publicznego spisano protokuły celem pociągnięcia do odpowiedzialności: Rogowskiego Ludwika, ...rzana Wawrzyńca, Kaniewską Kazimierę, Wojciechowskiego Leona, Lisa Józefa, Sobańską Janinę, Ufnalskiego Józefa, Wachowskiego Stanisława, Ignaczaka Leona, Zielińskiego Stanisława, Ja...skiego Antoniego, Grochulskiego Bolesława, Dąbrowskiego Józefa, Karszewskiego Jana, Maciejewskiego Antoniego, Krogiszewskiego Józefa, Kucharskiego Józefa, Blima Leonarda, Rolka ...ra, Swędrowskiego Stanisława, Lind... Gustawa, Wajnberga Edmunda, ...darczyka Walentego, Poprowskiego ...niego, Pakułę Leona, Maksymiljana ...dysława, Ciupińskiego Józefa, Kuli... Gustawa, Jarząbka Szczepana, Strąskiego Bolesława, Stasiaka Stanisława, ...derczyńskiego Karola. (lot

— **Masowa ucieczka więźniów.** Z aresztu miejskiego w Sieradzu zbiegli skazani na 6-letnie więzienie Jan Halnsiak, ...l Spychała, Andrzej Prasecki, Roman ...pis i Leon Jaruszewski. Za zbiegami wysłano listy gończe. bip

— **Usiłowanie samobójstwa.** Przy ul. ...dniowej № 31 w celu samobójczym ...ła sublimatu Helena Zbar. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pomocy lekarskiej pozostawiło ją na miejscu wypadku. (lot

— **Wojowniczy żyd.** Przy ul. Piotrkowskiej obok poczekalni tramwajów elektrycznych Pabjanickich, Icek Gold... Łagiewnicka 19, uderzył kamieniem w głowę Suraja Piotra, pracownika tramwajów łódzkich, zam. przy ul. Radwańskiej 42, Goldberga sprowadzono do kom. P. P., gdzie spisano protokuł pociągnięcia go do odpowiedzialności. (lot

— **Przy pracy.** Wczoraj wieczorem ...ni Kazimierz Królikowski podczas ...y przy kinie „Casino" spadł z rusztowania. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip

— **Porachunki.** Do IV kom. P. P. zgłosił się Ogórwczak Kazimierz, zam. przy ul. Brzezińskiej № 40, który zameldował, iż przechodząc ul. Gdańską wraz z żoną i bratem zostali napadnięci przez nieznanych osobników i dotkliwie pobici. (lot

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. we wtorek, Teatr Miejski daje na dochód Związku Naucz. Szkół Średnich arcymiłą komedję J. Korzeniowskiego p.t. „Wąsy i Peruka".

W przygotowaniu „Peer Gynt" H. Ibsena pod osobistym kierunkiem pp. Karola Adwentowicza i dyr. Henryka Borwińskiego. Rolę Peera gra p. Karol Adwentowicz.

Otwarcie szkoły dramatycznej.

Została otwartą w Łodzi szkoła dramatyczna przy teatrze miejskim. Szkoła znajduje się pod naczelnym kierownictwem dyrektora Teatru Miejskiego Henryka Barwińskiego. Zespół nauczycielski składa się z całego szeregu wybitnych sił artystycznych i pedagogicznych, jak to H. Barwińskiego, Romana Tańskiego, Józefa Wittlina, Kazimierza Oswalda, Wilama Horzycy i innych.

Program szkoły obliczony jest na dwa lata (4 semestry), w roku bieżącym czynny będzie tylko kurs pierwszy. Od 1 listopada r. b. — 30 czerwca 1923 r.). Lekcje w szkole dramatycznej odbywają się codziennie w godzinach po poł. od 5—6 wieczorem. Informacyj udziela sekretarz szkoły codziennie od 5—8 w lokalu wydziału oświaty i kultury Piramowicza 3.

Koncert u Handlowców.

W niedzielę, dnia 15 października w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich Piotrkowska 108, odbędzie się koncert z udziałem doskonałej śpiewaczki operowej p. Heleny Fotygo, znanego skrzypka p. Stanisława Frydberga, oraz chórów Stow. pod dyrekcją p. Emila Fotygo. Akompaniuje solistom i chórom dyrektor Teodor Ryder.

Projektowany koncert w zupełności zadowolni szerokie zastępy melomanów naszych, gdyż program koncertu składa się z pierwszorzędnych utworów, które z nadzwyczajnem powodzeniem artyści wykonywali w większych miastach zagranicznych.

Bilety na ten interesujący koncert można już nabywać w sekretarjacie Stowarzyszenia od godz. 12—1 i pół i od 6—9 wiecz.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Prezydjów Zarządów dzielnicowych i koła agitatorów.

We wtorek, d. 10 b. m., o godz. 8 w. odbędzie się w klubie (Piotrkowska № 91) zebranie, na które obowiązani są przybyć członkowie ścisłego komitetu wyborczego na m. Łódź, prezydja Zarządów dzielnicowych, przedstawiciele komitetów wyborczych dzielnicowych, oraz członkowie koła agitatorów.

Porządek dzienny zebrania:

1) Nasza taktyka względem przeciwników politycznych, oraz praca agitacyjna — referuje kol. poseł Waszkiewicz.

2) Technika wyboru mężów zaufania—referuje kol. Wojewódzki.

Sprawy ważne i pilne!

Koledzy, stawcie się licznie!

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego NPR, z przedstawicielami Okręgowych Komitetów Wyborczych.

W sobotę o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. na W-two Łódzkie, na które obowiązani są przybyć:

1) Członkowie Łódzkiego Zarządu Wojewódzkiego NPR.

2) Przedstawiciele Okręgowych Komitetów Wyborczych: a) Łódź, b) Łódź powiat, Łask, Sieradz, c) Piotrków, Brzeziny, d) Konin, Koło, Łęczyca, Słupca, e) Kalisz, Turek, Wieluń.

3) Przedstawiciele Polskich Zw. Zawodowych.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z Okręgów i dezyderaty.

2) Praca agitacyjna w Okręgach.

3) Technika wyborcza.

4) Sprawy finansowe.

5) Wolne wnioski.

Sport.

Piłka nożna.

Dalsza walka o mistrzostwo klasy C przyniosła następujące rezultaty:

G. M. S.—Szturm II 3 : 1.

Łatwe zwycięstwo Grona Miłośników Sportu. Sędzia p. Joss.

Hakoah - Sokół 3 : 1.

Sędzia p. Hauke.

Widzew—Turyści III 4 : 2.

Turyści do ostatnich minut prowadzili 2 : 1 a Widzew tuż przed końcem zawodów zdołał zdobyć jeszcze 3 bramki. Sędzia p. Fiedler.

Ł. K. S. III—31 p. S. K. II 5 : 0.

Ponieważ 31 p. nie wystąpił na boisko zatem Ł.K.S. w myśl przepisów bez meczu przyznanem będzie 5 : 0 bramek. Zamiast tego odbyły się zawody towarzyskie

31 p. S. K. I—Concordia 4 : 1 (4 : 0).

kierowane przez sędziego p. Fiedlera. Na boisku przy ul. Wodnej spotkali się w niedzielę starzy rywale, t. j.:

Union—Turyści 4 : 1 (2 : 0).

Union, mimo chwilowej przerwy w treningu i zawodach dowiódł w tym meczu, iż nie wiele stracił ze swej dawniejszej formy. Za to Turyści trochę spadli. Zostali pokonani lepszą kombinacją i chwilami zawrotnem tempem Unionistów, dzięki czemu ci ostatni w pierwszej połowie zdobyli 2 bramki (Izrael podobno z offsid'u i Finke), nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Jednak po pauzie, zmieniwszy pozycje, drużyna Turystów poczęła mocniej nacierać i grać z większą werwą. Mieli też przewagę, która im przyniosła tylko 1-go gola, strzelonego przez Skórczewskiego. Union zaś powiększył zwycięstwo swe jeszcze dwoma bramkami, tak, że ostateczny rezultat 4 : 1 daje właściwy obraz jakości klasy obu drużyn. Żałować tylko należy, że prowadzący zawody p. Krachulec nie umiał opanować gry i swemi pomyłkami popsuł dobre wrażenie. Gra o charakterze wybitnie towarzyskim dużo wskutek tego ucierpiała. Z graczy na wyróżnienie zasługują u Turystów: Stencel, Zecen i Skórczewski (po pauzie); z Unionu: Witaczek i Werner.

W tym samym czasie na boisku DOK odbyły się zawody o mistrzostwo armji między:

28 p. S. K.—13 p. p. 5 : 1 (3 : 1).

28 p. S. K., mistrz D. O. K. Łódź, wzmocniony kilku graczami z Ł. K. S. i Ł. T. S. G., którzy jako wojskowi grają w 28 p. — odniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo nad mistrzem D. O. K. Warszawa 13 p. p. z Modlina, zyskując przez to poważne szanse do zdobycia mistrzostwa Wojsk Polskich. Następne jego spotkanie z DOK Lublin nie przedstawia żadnych obaw. Tylko z Krakowem (10 p. p.) będzie miał cięższą przeprawę.

Ł. K. S.—Warszawianka 1 : 2.

Ł. K. S., który bawił w niedzielę w Warszawie poniósł niespodziewaną porażkę od Warszawianki, którą tu w Łodzi w letnim sezonie pobił łatwo 5:0. Czyżby gwiazda naszego mistrza zaczęła gasnąć? (m)

Skazany na śmierć znów przed sądem

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza, rozważał sprawę oskarżonych o napad zbrojny na mieszkanie rejenta J. Chrempińskiego w Łęczycy. Jeden z oskarżonych Borowiak skazany był przez sąd okręgowy w Kaliszu na śmierć, a pozatem za dwa inne przestępstwa na dożywotnie więzienie, drugi raz na 15 lat ciężkiego więzienia.

Jeszcze w styczniu roku 1919 dwóch bandytów weszło do mieszkania Józefa Chrempińskiego i pod groźbą rewolwerów zażądało od niego wydania pieniędzy. Gdy w tej chwili tylnem wejściem weszła żona napadniętego, w ślad za nią wtargnęło do mieszkania 3 innych rabusiów i sterroryzowali wszystkich obecnych w mieszkaniu. Zabrawszy klucze od kasy ogniotrwałej bandyci zrabowali 2830 rbl. należących do różnych osób prywatnych, oraz 5200 mk. i 3200 rb. stanowiące własność Chrempińskiego. Pieniądze te zawinęli oni w fartuch jednej z obecnych kobiet i zabroniwszy obecnym opuszczać mieszkania w ciągu 2 godzin, zbiegli.

Przez dłuższy czas policja nie mogła natrafić na ślad bandytów i dopiero w sierpniu komenda policji w Poznaniu otrzymała poufną wiadomość, że jeden ze sprawców napadu znajduje się w więzieniu z powodu innych przestępstw, który zeznał, że brał udział w napadzie na rejenta Chrempińskiego i wskazał na współwinnych: A. Kaczmarka, P. Tichonowa, oraz 2 innych, którzy w czasie śledztwa zmarli.

Na sądzie Borowiak i Kaczmarek przyznali się do inkryminowanego im czynu, Tichonow zaś nie przyznawał się. Podprokurator żąda surowego ukarania wszystkich oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie skazał Borowiaka i Kaczmarka po pozbawieniu praw — po 15 lat ciężkiego więzienia, Tichonowa sąd uniewinnił. (bip

Wpław przez rzekę płonącej oliwy...

(Tragiczna przygoda uczonego amerykańskiego.)

Profesor Edwin Kemmerer, wykładający w amerykańskim uniwersytecie Princetown, powróciwszy do Nowego Yorku z podróży po południowej Ameryce, opisuje w amerykańskiem piśmie

niebezpieczną przygodę,

jaką w czasie tej podróży przebył wraz ze swoją żoną i dwojgiem dzieci.

Kemmerer znajdował się ze swoją rodziną na pokładzie okrętu, przejeżdżającego przez rzekę Panama, kiedy nagle

eksplodowały kotły

i rozerwana została przednia część okrętu, na którym jako ładunek znajdowało się 5000 galonów oliwy. Oliwa ta zapaliła się bezzwłocznie i sycząc, rozlała się po powierzchni wody. Niebawem

cały okręt stanął w płomieniach.

„Pozostaliśmy tak długo na pokładzie, — opowiada uczony amerykański, — dopóki nie stanęliśmy wobec groźnej alternatywy: albo zginąć w płomieniach, albo skoczyć w wodę. Doprowadzeni do rozpaczy, chwyciliśmy się tej ostatniej deski ratunku, aby przynajmniej spróbować przedostać się przez pokrytą masą oliwy rzekę na brzeg, odległy o 300 mniej więcej metrów.

„Żona moja, 13-letni syn i 16-letnia córka wyskoczyli pierwsi z pokładu, ja poszedłem w ślad za nimi. Jesteśmy dobrymi pływakami, płynęliśmy więc pod wodą, dopóki nie odkryliśmy małego wolnego miejsca, w którem mogliśmy wychylić się na powierzchnię. W tej chwili jednak nastąpiła druga eksplozja, która

zalała nas płonącą oliwą

i zmusiła do szybkiego znów zanurzenia się pod wodę.

„Wkoło widzieliśmy szalejących z rozpaczy ludzi, którzy, kurczowo trzymając się okrętu, płonęli żywcem. Inni rzucali się w palącą się na wodzie oliwę. Jeden z takich niby kleszczami objął moją żonę i ledwie zdołała wyrwać się z obręczy jego rąk; inny znów w walce ze śmiercią uczepił się mnie i groził, że pociągnie mnie z sobą na dno.

Z górą 100 osób zginęło

w tych zapasach z płomieniem. My zaś cudem istotnie, płynąc to na powierzchni, to pod płonącą oliwą, dotarliśmy wreszcie do brzegu, wynosząc z tej groźnej przeprawy jedynie ciężkie poparzenia:

Odpowiedzi Redakcji.

Redakcji „Kurjera Łódzkiego". Bardzo słabe. Do kosza. Po polsku mówi się wprost: „odpowiedzi redakcji", nie zaś: „od redakcji"; „wyznawać ideę", „hołdować idei", nie — „prześladować ideę".

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.